

Koszanowo_2
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Pniewy	PN_KS_002
Miejscowość	Koszanowo	PN_KS_002

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	22.07.2013	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	2 h	Forma i wielkość	Plik audio WAV; brak informacji.
Przeprowadzający	P.C.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PN_KS_002	M	61 l.	Sołtys	

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	<p>Na część Koszanowa mówią „Glinki”, ale informator nie wie dlaczego: „Powiem Panu szczerze, nie wiem dlaczego. Pamiętam tam był taki dołeczek, teraz już ten dołeczek zarósł.” „Idziemy na Glinki, tak niektórzy tam mówili.”</p> <p>Informator wymienia również inną pobliską część wsi nazywaną „Kapuśniki”. Mówi, że to po drugiej stronie wsi od „Glinek”, czyli w kierunku na Poznań, na trasę nr 92 i dodaje „to dlatego, że tam ludzie mieli kapustę”. Dodaje „tam już jest teraz zaorane dzisiaj, nic tam nie ma, ani warzywnika. „Mi rodzice zawsze mówili idziemy na kapuśniki.”</p> <p>„Śliwina” – Informator wspomina też drogę, po której jak mówi „nie ma już śladu”. Wspomina, że „starsi ludzie mu mówili, że tam się idzie na śliwinę”. Ustalamy, że nazwa pochodzi od tego, że tam była „aleja pełna śliwek”, „śliwa przy śliwie”. Ustalamy w końcu, że droga tam pozostała, ale po śliwkach nie ma śladu. „Ja już żyję tutaj 60 lat, ale nie pamiętam żeby tam były śliwki”. Ta droga również idzie w kierunku trasy nr 92 i kończy się w miejscu gdzie zaczynają się „kapuśniki”.</p> <p>Informator wspomina również obecność dwóch gospodarstw „poniemieckich”, które były „poza wioską” w odosobnieniu. Po jednym z nich już nie ma śladu, drugie jest obecnie zamieszkiwane. Ostatecznie okazuje się, że w wiosce zachował się jeszcze jeden dom „poniemiecki”.</p>

	<p>Informator zaznacza w rozmowie również obecność starego cmentarza niemieckiego. Współcześnie pole kukurydzy.</p> <p>Charakterystycznym miejscem we wsi jest również „stara szkoła”. Budynek znajduje się przy dawnym przejeździe kolejowym przy drodze na Konin. Zdaniem informatora do „starej szkoły” chodzili tylko Niemcy jako uczniowie. Jego ojciec (rocznik 1905) nie chodził do tej szkoły. Obecnie zdaniem informatora jest to budynek gminny, którym zarządza Towarzystwo Budownictwa Społecznego (TBS). „Tam są porobione w tej chwili mieszkania dla ludzi”</p>
<p>Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)</p>	<p>Na Górę Chełmno nie mówiono inaczej jak „po prostu idziemy na Górę Chełmno”. Informator zaznacza obecność kościoła na Górze Chełmno. „Tam jest taki kościół” informator twierdzi, że ponemiecki i dodaje „tam w tej chwili już nieczynne (...) tutaj był właścicielem Masynbach Lejmanecze (?)”</p> <p>Informator wskazuje obecność w pobliżu Koszanowa rzeki Mogielnica.</p> <p>Wspomina również o stawku, który znajduje się w parku zlokalizowanym w wiosce. Na stawek mówiono „dwojaki”. „Tutaj mówili na nie dwojaki, trojaki, nie wiem, dlaczego”.</p>
<p>Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p>Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>Koszanowiaki</p>
<p>Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>„Wie pan, tutaj może mówili tak Chełmioki, Koninioki, tak po naszymu...tak jak na wsi mówią, nie”. „My pamiętam jak w szkole to też, dziecioki, bo myśmy zawsze pamiętam to</p>

	<p>rywalizacja była...” „ z chełmiakami, z koniakami...tak się mówiło, bo te wioski to z nami do Chełmna chodziły do szkoły”. Jak zauważa informator inni mówili na mieszkańców Koszanowa „Koszanowiaki” chyba, wie pan, przypuszczam, że Koszanowiaki, jak my mówili na nich chełmnioki to oni.”</p>
--	---

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe

<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p>Informator sceptycznie nastawiony do tej tematyki: „ja w takie przesady...tutaj nic nie słyszałem, że tam takie coś, że takie coś miało miejsce”, „nie chciałbym się na ten temat wypowiadać, bo nic na ten temat nie wiem”. Potem dodaje jednak, że jest tutaj „cmentarz ponemiecki” i tam „zazwyczaj rodzice mówili, że tam jak się chodzi to tam straszą duchy, ale to chyba ze strachu żebyśmy tak daleko nie chodzili”. Informator pytany o tematykę wydarzeń lokalnych od razu przechodzi do tematyki związanej z historią okolicy. Wskazuje raczej na wydarzenia historyczne, które miały miejsce: obecność cmentarza niemieckiego, „kościół na górze Chełmno”, czy wymienia nazwisko „Lejmanecze” (?), jako właściciela ziemskiego Koszanowa i Chełmna.</p>
---	--

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne

1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Brak informacji.
2.	św. Marcina/11 listopada	Brak informacji.
3.	Adwent	Brak informacji.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	„Mikołajki to jedynie dzieciom, nie, tego 6 grudnia robimy Mikołaja. Bo tutaj też jest pani co prowadzi świetlice i tutaj tego Mikołaja się robi tym dzieciom”. Świetlica znajduje się w budynku, w którym przeprowadzany jest wywiad. Jest to

		<p>budynek, którego właścicielem jest RSP, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Informator nie pamięta z dzieciństwa, żeby mikołajki były dawniej wyprawiane.</p>
5.	Wigilia	<p>W czasach dzieciństwa informatora w wigilie „Gwiazdory chodziły i lały po dupie mocno różgą”. Poproszony o sprecyzowanie tego okresu informator odpowiada, że „jeszcze ze 30 lat temu to tych gwiazdorów tak dużo tutaj było...chodziło nas tutaj po wioskach”. Obecnie to „już nawet Gwiazdory się nie przebierają, wie pan co, ta tradycja zanika”, „teraz to już nie spotka pan Gwiazdora na wsi...”, „Wszystko znygusiało, nie chce im się chodzić”. „znygusiało” – jak tłumaczy informator oznacza „nie chce im się”. W tym miejscu informator wtrąca sporo uwag na temat różnic między dawnymi a współczesnymi czasami na wsi. Dawniej ludzie więcej wychodzili do siebie, grali razem w piłkę „teraz tej młodzieży nie widać, wszystko tylko komputer...w domu siedzą”. „mieszkańcy też, bo kiedyś to tu pracowało bardzo dużo ludzi, w tej chwili parę osób obrabia to, bo sprzęt jest”. „Kiedyś ludzie więcej żyli między sobą”. „Przyszły inne czasy”.</p> <p>Wigilie ludzie spędzają prywatnie w domu w rodzinie. Na stół kładzie się jak mówi informator tradycyjnie 12 dań. Informator jednak nie potrafi wymienić wszystkich: „karp, kluski z makiem, to tamto owo, kapucha proszę pana, zupa, i tak te grzybki tam i ziemniaki...” i konkluduje „tak, że wie pan tych 12 dań to nie ma, siano pod stół”, „tak na wsiach ta tradycja jest, żeby pod obrusem było siano”. Opłatki są osobno dla ludzi i osobno dla zwierząt. Daje się zwierzętom opłatki, „bo mówią, że o dwunastej przemawiają zwierzęta ludzkim głosem”. Opłatki dla zwierząt są w innym kolorze „wie pan co, są takie różowe, opłatek ten tradycyjny jest biały, te dla zwierząt są po prostu innego koloru”. Informator zapytany, dlaczego są innego koloru odpowiada „tego to ja nie wiem, może tak żeby tego nie</p>

		pomylić”. Teraz opłatki się w kościele kupuje od księdza. Mieszkańcy Koszanowa uczęszczają do kościoła w Pniewach (pod wezwaniem św. Wawrzyńca).
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	W pierwsze i drugie święto można jeść już mięso. W drugie święto nie chodzi się za bardzo w odwiedziny. „ja tu nie widzę, żeby tak odwiedzali się ludzie po domach, ja tutaj widzę, że tu chyba tak wszystko...w najbliższym gronie”.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Jako sołtys Koszanowa informator był zaangażowany w organizowanie imprez sylwestrowych. „Myśmy tu parę razy organizowali sylwestra, ale dwa razy z rzędu myśmy już nie robili z braku frekwencji”. Jeszcze parę lat wcześniej „jak organizowaliśmy sylwestra to potem ...z tych pieniążków się organizowało potem dzień dziadka i babci, potem był robiony dzień kobiet”, „w czerwcu to jest zawsze taki festyn organizowany (przez sołtysa) z okazji dnia dziecka”. Imprezy sylwestrowe jak się odbywały to w budynku RSP. Sylwestrowe imprezy były robione na 50-100 osób, ale „z Koszanowa to tutaj myśmy mieli niewiele osób, ze 3-4 pary i organizatorzy, a pozostałych żeśmy pozyskali z sąsiednich wiosek, bo...przede wszystkim dużo ludzi było z Pniew – stałych bywalców – a jeśli chodzi o wioskę Koszanowo, to nie”. Mieszkańcy Koszanowa, zdaniem informatora „zazwyczaj to sobie robią sami taką nasiadówę trochę” w domach.
8.	Trzech Króli	W samej wiosce święto nie jest obchodzone ale zdaniem informatora „w parafii (Pniewach) to idą, tam wie pan, poprzebierani są na tych koniach, trzej królowie jadą...”
9.	Kolędniczy	Brak informacji.
10.	MB Gromniczej	„Na MB Gromniczej to ludzie do kościoła do Pniew idą”. We wsi nie odbywają się żadne zwyczaje z tym świętem związane.

11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	„Tak za bardzo w karnawale się też nie odbywają imprezy, bo to też nie wychodzi, coraz gorzej”. Ludzie, jeśli organizują jakieś imprezy to w prywatnym gronie.
12.	Topienie Marzanny	„Tu u nas we wiosce nie ma takiego zwyczaju, w Pniewach tak, ale tu u nas nie”. Informator z dzieciństwa też nie pamięta, żeby był taki zwyczaj. Nie przypomina sobie również żadnych innych zwyczajów związanych z żegnaniem zimy/ witaniem wiosny.
13.	Środa Popielcowa	<p>„W środę popielcową to do kościoła”. Informator wyraźnie znudzony pytaniami, ożywił się jednak zapytany o wieszanie worków z popiołem. „no tutaj taka stara tradycja była, że się bojtle (worki) wieszało”. Kawał wora to bojtel. Zdaniem informatora starsi mieszkańcy mówili „przywiesiłem temu bojtel z okazji tego Popielca”. Informator zapytany czy współcześnie też się wiesza tak worki, odpowiada „nie wie pan. teraz to już tak nie psocą... tak jakby wie Pan co to wszystko zanikało...właśnie to jest nie dobre”.</p> <p>Informator ponownie wtrąca uwagi na temat współczesnych relacji społecznych „teraz ludzie to wie Pan jakby między sobą już się nawet mniej rozmawia...między sąsiadami, kiedyś to myśmy się częściej spotykali, czy tu, czy tam”. Teraz jest ten wolny rynek ...gonitwa za pracą...kiedyś myśmy wszyscy żyli na jednym poziomie na wsi”. „Przychodzi po prostu inny czas”.</p> <p>„Ja w 1971 roku to obkaszałem kosą, wiązanekę się wiązało, Proszę Pana dzisiaj nie ma tego...kombajn moment wjedzie, tydzień po żniwach i jacy wszyscy napracowani (...) kiedyś ludzie pracowali świątki piątki, na okrągło, bo trzeba było żniwa zebrać (...) no ale tu nie chodzi o to żeby dziś kosą kosił...po to się ludzie kształcą, żeby po prostu był inny czas, inny świat i wszystko”.</p>

14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	<p>„Tutaj ludzie wie Pan sami raczej palm nie robią, jedynie jak idą to bojtelek, jakiś mały niesie do kościoła, a tak tu jakieś palmy, jak to w telewizji gdzieś tu po tych innych regionach takie robią to nie”. Informator zapytany o to co robi się z poświęconymi palmami, najpierw stwierdza, że trzyma się je w domu, po namyśle dodaje „nie wiem nawet czy to z Koszanowa ktoś idzie poświęcić”. Informator zauważa, że coraz mniej ludzi do kościoła chodzi: „wie pan, ja tu tak obserwuję, bo akurat jestem takim katolikiem i praktykującym i wszystko”</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>„To się jedzie do kościoła i ..., ale żeby tak, najwięcej to się odbywają drogi krzyżowe, nie”. Informator twierdzi, że drogi krzyżowe odbywają się na wsiach. „ksiądz przyjeżdża, proszę Pana tam jest na końcu wsi ta figura (...) i potem idziemy, jako mieszkańcy przez te 14 stacji od figury, przez całą tu wiochę, proszę Pana do krzyża”. Na pytanie czy w takiej procesji drogi krzyżowej uczestniczy dużo mieszkańców Koszanowa, informator odpowiada „około 50 góra, no może przesadziłem...nawet w tym roku było trochę mniej”. „Ja tu byłem zaskoczony, bo jak było poświęcenie tej figury co mamy św. Jana, tu poprosiłem proboszcza to więcej było na tym poświęceniu figury ludzi niż na drodze krzyżowej”</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka) /Niedziela Wielkanocna	<p>„Wie pan, tradycyjnie tutaj są też poświęcane te potrawy tutaj przy figurze Św. Jana, to przyjeżdża ksiądz święci potrawy mieszkańcom. Informator zapytany o to jaki wkład znajduje się w koszyku wymienia „jaja, kielbasę, wszystkie takie tam szynki...”. Świecenie jest przygotowane na daną godzinę „na dziesiątą zazwyczaj, przyjeżdża ksiądz”. Koszyk szykuje zawsze gospodyni domu, jeśli chodzi o zanoszenie koszyka to” zazwyczaj tak różnie, same kobiety albo zazwyczaj dzieciaki”.</p>

		Śniadanie wielkanocne odbywa się w domach w rodzinie, indywidualnie. Jest zwyczaj w rodzinie informatora dzielenia się święconym jajkiem i składania sobie życzeń.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	„Kiedyś to dość hucznie to było tutaj obchodzone, wiadra w ruch szły... pompy...a w tej chwili muszę Panu powiedzieć, od paru lat tak jak by nie było lanego poniedziałku”. Informator zauważa, że nawet w Pniewach już też nie ma tak jak kiedyś, że trzeba było uważać żeby nie zostać polanym wiadrem, jak konstatuje „te tradycje wszystkie już zanikają po tych wioskach...jak ja tu wymrę to nic już nie będą tu wiedzieli”
19.	Zielone Świątki	Informator nie potrafi wskazać lokalnych zwyczajów związanych z Zielonymi Świątkami. Widać zniecierpliwienie ilością pytań dotyczących świąt. Po chwili dodaje „kiedyś wie Pan pamiętam taką Panią, ale ona była... pamiętam ubierała ten taki tatarak, ona ubierała płoty ludziom, ale to była taka Pani trochę...jakby chora była. Ja pamiętam jakiś czas jak chłopcem byłem...to ta Pani chodziła i tam gdzieś skądś tego tataraku nawyrywała i tam ...”. Kobieta była jak to wyraził informator „miejskowa, ale ta Pani już nie żyje...a teraz z okazji tych zielonych świątków to jest proszę Pana ...cisza i spokój”. Informator zapytany o znaczenie tataraku odpowiada „w jakim to celu ona robiła to, to ja nie wiem, to coś może odstrasza, może coś...no coś musiało być”.
20.	Boże Ciało	We wsi na procesje Bożego Ciała nic się nie dzieje. Mieszkańcy idą na procesje do Pniew. Zdaniem informatora każda wioska ma swoją asystę „codziennie przez cały tydzień”. Do parafii Św. Wawrzyńca należy 7 wiosek. „My jako wieś Koszanowo, zawsze ubieramy drugi ołtarz”. Asysta polega na obsłudze całej procesji „sztandary, tam baldachim, to wszystko mieszkańcy wioski muszą obsłużyć”. „Ołtarz ubrać to 2-3 osoby jedzie godzinę przed procesją”. Informator przyznaje, że

		<p>jest zwyczaj zabierania gałązki brzołek z ołtarza na Boże Ciało. „Nadal się to praktykuje, bynajmniej to każdy z ołtarza i się wkłada – ja bynajmniej tak to praktykuje - jedną gałązkę żonie w ogród, też i w pole jedną gałązkę, brzożkę, nie ...to, to jest mocno tutaj u nas, że ludzie obrywają”. Informator zapytany, dlaczego tak się robi, odpowiada „to ma po prostu, to wszystko, te rośliny, te warzywa, żeby to chroniło przed katastrofą, jakim kataklizmem”.</p>
21.	św. Jana	<p>Dzień Św. Jana nie jest we wsi obchodzony. „My mamy tylko figurę Św. Jana Nepomucena, to jest ten cały patron tych mostów..., bo jak właśnie byłem w Pradze, to tam my mieli go pocałować w kolano”</p>
22.	MB Zielnej	<p>„To jest tylko święcenie tych ziół, tego wszystkiego, ale to też tutaj...tradycją jest, że ksiądz święcił”. Ustalam, że to święcenie odbywa się w Pniewach. „Tutaj nie ma jakichś tam tradycji...”. Informator zapytany o „puszczanie wianków” zaprzecza, aby to miało miejsce w Koszanowie. Również z dzieciństwa nie pamięta, aby kiedykolwiek był tutaj taki zwyczaj.</p>
23.	MB Siewnej	<p>„Tak samo na MB Siewnej, ksiądz święci zboże, ale to wszystko się odbywa w Pniewach”</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Informator wyraźnie zmęczony pytaniami. Zapytany o zwyczaje związane z Dniem Wszystkich Świętych/ Dniem Zadusznym, odpowiada, że w Koszanowie nic się nie odbywa. „Ludzie na cmentarz idą, cmentarz jest w Pniewach, i następnego dnia do kościoła, a tak tutaj, żadnych zwyczajów nie ma”. Informator oddala się pod pretekstem poczęstowania wodą grupy pań, z którymi również przeprowadzany był wywiad. Informator wyraźnie zmęczony wywiadem</p>

		i zniechęcony do jego kontynuacji.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Zdaniem informatora nie ma zwyczajów związanych z narodzinami, chrztem. „jedynie się piło”. Potem jednak przyznaje „że tak na wsiach było, że jak się nie ochrzciło to nie wolno było dziecka wyprowadzać z domu, ale dzisiaj, to już tam wie pan (...) ale taki jest świat i nic już na to nie poradzimy”. „Jeżeli chodzi o wioskę to może tak ludzie więcej wierzyli w takie te...zabobony, jak my mówimy to fachowo” „pamiętam jak mi matka opowiadała, rodzice, że tu bociany jak przylatywały, że się sąsiadom rodziło dziecko to te bociany i myśmy do domu za dzieciaka wlatywali i patrzyli czy to nowonarodzone jest czarne czy białe.” (historia z około 1957 roku).
2.	Ślub i wesele	„Kiedyś to było mocno głośno purtelam tak zwany”. „U panny młodej tradycja była bicia szkła...to było tydzień przed (ślubem) no i tam wtedy przychodzą mieszkańcy wioski i tam biją to szkło na szczęście”. Jak zauważa informator „kiedyś to jeszcze dużo mocniej psocili, bo teraz to coraz mniej mieszkańców bierze udziału. Kiedyś to takie purtelamy były, wiary się naschodziło, to tyle musiał młody nieraz wódki stracić co na wesele tyle nie wydał”. Wódkę młody stawiał, żeby narobiono jak najmniejszych szkód, ale jak zauważa informator „i tak tłukli szkło”. Teraz współcześnie „to przyjdzie trochę hałasu narobi..., ale to się wciąż odbywa”. Na sam ślub jak zauważa informator blokuje się jeszcze drogę (tzw. brama) ale „kiedyś to było mocno, a w tej chwili to już nie...dwójka dzieci wyjdzie...tam w Pniewach więcej blokują” Same wesela

		<p>„już od dłuższego czasu są poza domem organizowane, w lokalach” Informator zauważa „dzisiaj ludzie nie chcą bałaganu mieć w domu, nawet komunie robią w lokalach, 18-stki słyszę, każdego typu impreza 80-tki, 90-tki, to wszystko się odbywa poza domem”. Pomimo to dalej jest tutaj tradycja, że wita się parę młodą chlebem i solą „przed lokalem się ich wita”. Potem jak młodzi wejdą i zejdą się goście to częstują szampanem i para młoda tłucze szkło „rzucają, żeby to się zbiło na szczęście, ale tylko młodzi”.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>„Tu była taka tradycja, że się umrzyka do figury wyprowadzało”. „Wie Pan kiedyś jak się zmarło, wszystko było chowane, różaniec się mówiło przez dwa trzy dni, potem się odprowadzało do figury”. Zdaniem informatora przy figurze było pożegnanie zmarłego, ale w tym wszystkim nie brał udziału ksiądz. Potem wieziono zmarłego do kościoła z kościoła prosto na cmentarz. „Od czasu jak się zmieniła parafia (od lat 60’) to się zmieniło bo już była już kostnica tu w Pniewach i wszystko...w tej chwili to już w ogóle zaraz jak tylko ktoś umrze, to się wywozi do kostnicy...a wcześniej to minimum trzy dni się chodziło na różaniec”. Informator zapytany o „mówienie do zwłok” odpowiada „wie Pan ja tam nigdy przy takim ubieraniu nie byłem, ale prawdopodobnie, tak ludzie mówili, że jak się do niego mówiło, to można go było łatwo ubrać”. Trumna była różnie, otwarta lub zamknięta zależy od życzeń rodziny.</p>
4.	Inne zjawiska	<p>„Dzisiaj ludzie nie chcą bałaganu mieć w domu, nawet komunie robią w lokalach, 18-stki słyszę, każdego typu impreza 80-tki, 90-tki, to wszystko się odbywa poza domem”. „Teraz się robi tego coraz więcej i to duże, na 50 osób 18tkę...komunię to tak też, czasami na 50 osób. Niektórzy jak budują dom „to te nowe domy wyświęcają. Przychodzi ksiądz</p>

		po kolędzie, to wtedy te domy wyświęca”
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p>Informator kojarzy z okolicznych zespołów „Chełmianki” z Chełmna oraz niedawno powstały zespół „Koniczynki” z Konina. W Koszanowie jak zaznacza nie ma zespołu. „Najwięcej takich zespołów to ma gmina Radków”. „choć byłem w Chełmnie na festynie, to był taki jeden chłopak, to śpiewa jak wykonawcy, to byłem zaskoczony – to od dwóch lat mówił mi tak się w nim obudziło.”</p> <p>Kiedyś we wsi mieszkało kilka osób, które grały na akordeonach, ale w tej chwili nikt nie gra.</p>
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		<p>„nic takiego nie ma, pyry czy golonki, to nic takiego nie ma, żebyśmy my słyęli z tego jako wioska, z rzeczy kulinarnych...kiedyś to sery, masło, kierzynki - się robiło”. Informator zapytany o słowo kierzynka tłumaczy w ten sposób: „Kierzynka - inni mówią centryfuga czy masielnica - mleko od krowy, śmietana i chude mleko, potem się te śmietanę w kierzynkę i to się ubijało i z tego powstało masło...i później się robiło, masło, sery,a w tej chwili to, (...) nawet wiara kur nie trzyma na wsi, po wszystko do sklepu idą.</p> <p>„Jak ja zaczynałem gospodarować (1971 r). to wiadomo, że musiał mieć gospodarz i świnię i maciory, małe zoo w gospodarstwie (...) krowy dawały ludziom życie... to było wszystko takie zdrowe jakby...wie pan, a dzisiaj to wszystko do sklepu.</p>
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Brak informacji.

IV. Przejawy religijności tradycyjnej

1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Jedynie krzyż jest „w drugiej części wioski (względem figury). Informator niestety nie pamięta kto ufundował ten krzyż. „jak tylko pamiętam ten krzyż tam stoi”. „Przy tym krzyżu się odbywają majowe nabożeństwa...na godzinę czasu – ksiądz nie przyjeżdża, ale taka jedna z mieszkanek to prowadzi”.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	<p>Figura Św. Jana Nepomucena – na pytanie o fundatora i datę powstania informator odpowiada „od kiedy ona tutaj jest to ja nie wiem...wiem tylko tyle, że jak mój ojciec w 1946 roku wrócił ze Szwecji (z wygnania) to jechał po cegłę na te figurę...ale czy przedtem była ta figura... jechał do Kwilcza po cegłę na figurę Św. Jana”. Figura została odremontowana (w maju 2013) ze środków zaoszczędzonych z pieniędzy gminnych przeznaczanych na mieszkańca wsi („z podatków wiejskich”). „Ja tu byłem zaskoczony, bo jak było poświęcenie tej figury, co mamy św. Jana, tu poprosiłem proboszcza to więcej było na tym poświęceniu figury ludzi niż na drodze krzyżowej.”</p> <p>Była też figura Matki Boskiej w ogrodzie (na posesji, gdzie obecnie mieszka sołtys – Koszanowo 5), ale „to ja Niemcy zniszczyli, to do dzisiaj nie została odbudowana”. Informator nie zna szerzej historii tej figury. Jak ojciec wrócił w 1946 roku to już była zniszczona.</p>
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Informator nie przypomina sobie żadnych lokalnych tradycji pielgrzymowania nie chodzą tutaj ludzie nigdzie”. Zdaniem informatora ani na Górę Chełmno, ani nigdzie. Informator wie,

		<p>że kiedyś się tam na górze w „kościółku” msze odbywały, ale teraz to już „kaplica została przeniesiona do starej szkoły w Chełmnie, teraz tam się co niedzielę odbywają tam msze”.</p> <p>Na górę ludzie nie chodzą, bo tam to niszczeje a pałac pod górą był wykupiony przez prywaciarzy „Glinkowskich”. Zdaniem informatora” właściciele bramę zamkli, inwentarz wyprzedali i tam ludzie już nie mieli wstępu i od tego czasu, tam się już nie odbywa nic”. Pałac i ziemia zostały wykupione zdaniem informatora „w czasach, jak żeśmy do UE weszli”.</p>
6.	Lokalne odpusty	<p>Jest odpust na Św. Wawrzyńca (zdaniem informatora na 12 sierpnia). Z tej okazji jest w kościele odpust, potem jest festyn. Stary Proboszcz organizował grillowanie w Pniewach, zespoły też grały, gry dla dzieci, dla dorosłych. „Jak będzie za nowego proboszcza to nie wiem”.</p>

V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1.	Dożynki	<p>„Kiedyś tutaj po wioskach to się dożynki bardzo odbywały, teraz to już mniej”. Każdy sam prywatnie sobie zrobi obfitsze jedzenie, kiełbasę, bo jeśli chodzi o wieś to nic nie jest organizowane wspólnie”. Informator zaznacza, że „są tu u nas dożynki gminno-parafialne”, „Wieńce Ida z każdej wioski”. Dawniej odbywały się dożynki gminno-parafialne w Pniewach a w tej chwili „wszystko się odbywa po wioskach, wcześniej było w Psarskie, Nojewie Koninie... w tym roku my tu robimy dożynki Chełmno, Lubosina i Koszanowo”. W Koszanowie dożynki odbywać się będą na boisku gminnym za parkiem. „Tak to jest delegacja, trzy osoby z wieńcem z każdego sołectwa”. Gmina zamawia też zespół grający na dożynki. Koszanowo nie ma własnego zespołu. Obrzędy dożynkowe są prowadzone przez zespoły folklorystyczne z gminy Radków. Informator zapytany o to co się odbywa podczas obrzędów dożynkowych, wymienia „dzielenie chlebem przede wszystkim</p>
----	---------	---

		<p>...sołtysi, burmistrz roznoszą wszystkim, dzielimy się chlebem...i potem tańczą tam takie ludowe pieśni, no i wieńce przy ołtarzu stoją,...". Zapytany o frekwencje odpowiada „wszystko zależy od pogody, jak jest ładna pogoda, teraz jak było w Psarskiem i Koninie to była ładna pogoda to nawet 800-700 osób było”. Na dożynkach są „wystawy ciągników, trochę atrakcji dla dzieci, firmy ze swoimi artykułami...no i wie pan, zawsze jest grillowanie i piwo...”.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Tylko Dni Pniew są obchodzone.
3.	Lokalne festyny	<p>Jeszcze parę lat wcześniej „jak organizowaliśmy sylwestra to potem ...z tych pieniążków się organizowało potem dzień dziadka i babci, potem był robiony dzień kobiet”, „w czerwcu to jest zawsze taki festyn organizowany (przez sołtysa) z okazji dnia dziecka” , „Taka integracja starsi to tak robimy sobie też trochę i z orkiestrą taki festyn trochę lepszy”. „W zeszłym roku, nie było tych pieniążków z sylwestra to, żeśmy nawet nie organizowali tych festynów. Tylko w swoim gronie robimy teraz, zrzuta po 10zł...wie pan, nie mamy za co, żeby to robić.”</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.